

Odszkodowanie od PZU musiał ściągać komornik



ania 2011-10-28, ostatnia aktualizacja 2011-10-28 18:13:50.0

PZU przegrało w sądzie proces o odszkodowanie dla czteroletniej dziewczynki, która ucierpiała w wypadku samochodowym. Pomimo to ubezpieczyciel nie chciał wypłacić odszkodowania, więc... rachunek bankowy PZU zajął komornik. Ubezpieczyciel tłumaczy się: to jednostkowy przypadek

Masz problem? Napisz: finanse@wyborcza.biz [Wiecej listów](#)

Czteroletnia Oliwia w wyniku wypadku doznała urazu głowy, płuc i licznych złamań. Za kierownicą siedziała jej matka, Oliwia siedziała w dziecięcym foteliku. Ich samochód wypadł z drogi pod Radomiem. Pani Małgorzata, matka Oliwii, nie zapanowała nad autem i uderzyła w drzewo.

Przyczyną wypadku była według policji zbyt duża prędkość. Oliwia razem z matką zostały przewiezione do radomskiego szpitala. Na miejscu okazało się, że Oliwia dodatkowo doznała złamania kości skroniowej, a w konsekwencji przerwania nerwu wzrokowego.

Dziewczynka przez dwa tygodnie musiała leżeć pod respiratorem, a dopiero po sześciu tygodniach wybudziła się ze śpiączki. Wtedy zaczęła się rehabilitacja. Na początku lekarze wraz z Oliwią pracowali nad odzyskaniem przez dziewczynkę zdolności mowy i poruszania się. Jednak pomimo ich starań nigdy nie odzyska pełnej swobody poruszania się, a w bieżących czynnościach muszą pomagać jej rodzice.

Starania o powrót do zdrowia córki kosztowały panią Małgorzatę majątek. PZU, gdzie matka poszkodowanej miała wykupioną polisę OC, odmówiło wypłaty odszkodowania. PZU w ogóle nie odpowiadało na wezwania i odwlekało maksymalnie rozstrzygnięcie sprawy w czasie.

Pani Małgorzata zgłosiła się więc do firmy odszkodowawczej Auxilia. Sprawa trafiła do sądu. Na początku PZU wypłaciło jedynie 50 tys. zł. To było za mało i nie rekompensowało poniesionych przez panią Małgorzatę kosztów. Dopiero po apelacji sąd przyznał Oliwii 300 tys. zł odszkodowania i dożywotnią rentę - 1,3 tys. zł miesięcznie.

- PZU nie chciało zapłacić zasądzonej kwoty i pieniądze były ściągane poprzez komornika, który zajął rachunek bankowy PZU - mówi Bartosz Skwiercz z Auxilii.

Co na to PZU? - Pragnę zadeklarować, iż PZU respektuje prawomocne wyroki sądów, realizując ich treść. Zwłoka w wypłacie tego konkretnego zasądanego świadczenia była w tym przypadku niezamierzona i spowodowana błędem pracownika, za który chciałbym przeprosić. Jest to przypadek jednostkowy, który nie miał prawa się zdarzyć - powiedział Michał Witkowski z PZU. Dodał, że PZU nie będzie w szczegółach odnosić się do tej sprawy, ponieważ ubezpieczyciel byłby zmuszony do ujawnienia tajemnicy ubezpieczeniowej.

Tekst pochodzi z portalu Gazeta.pl - www.gazeta.pl © Agora SA